

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:
Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

**OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!**

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o. o.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 264.

Leszno, piątek dnia 14 listopada 1930 r.

Rok XI.

Nasze stanowisko.

**Prawda i konsekwencja, umiar i nieugiętość —
dla dobra Narodu i Państwa.**

**Wobec wyborów. — Odwaga i rozważa. — Różne
obozy. — Środkiem. — Trudne dziś. — Przyszłość
nasza.**

Leszno, 13. listopada 1930 r.

Nie możemy się uskarżać na brak partijności — one skarżą się na chroniczny brak członków. Szeroki ogół stroni od polityki, jakby ją uważał za rzecz zbędną, za zabawkę, sport, czy luksus, za rzecz nieużyteczną a nawet szkodliwą.

Dopiero w czasie wyborów następuje „zmiana dekoracji”. Zwykle siły, wpływy, znaczenia, powagi pozbawione partje stają się organami kierowniczymi, odgrywają decydującą rolę. Autorytet ich rośnie, organizacja pęcznieje — partje zaczynają nawoływać, pouczać, nakazywać, rządzić — jak jednooki śród ślepych.”

Na chwilę tę czekają partje, aby sobie powtórzyć niktą w zwykłych czasach rolę, aby wysunąć się na widownię, pokusić się o zdobycie przewagi, o rolę reprezentacji narodu. W chwili tej i ogół najszerzy budzi się z wygodnijszej drzemki, zaczyna się w stronnictwach, o ich programach, działalności, o bolączkach, potrzebach kraju — informować na... wiecach.

Dawne i nowe, zaśnieżone i niewypierzone jeszcze partje występują z szumem od... zachwalaniem własnego obozu i działaczy a potępieniem przeciwnego i jego ludzi. Rozpoczyna się zacięta, niewybredna polemika, nieprzebiegająca w środkach agitacji, licytacji.

Widowisko, na które nie można spojądać bez niesmaku; wrzask, harmider tak fałszywy, wulgarny, że chciałoby się zamknąć uszy. Chciałoby się ale tego uczynić nie można, nie wolno, bo nie wszyscy, którzy w walce wyborczej udział wybitniejszy biorą, mają się metod i środków odróżniających. Dalej nietylko i pod względem estetycznym i etycznym potrafią nawet i linijowi żołnierze wojny wyborczej być całkiem bez zarzutu a tem łatwiej poprawnie zaenować się tym, którzy nie idą w ogień walki agitacyjnej, nie muszą siebie i innych podniecać.

Nietylko jednak o formy postępowania, o umiar, przyzwoitość, spokój — ale chodzi przedewszystkiem o to, że wybory dotyczą żywotnych interesów społeczeństwa, państwa. Względ na to nakazuje przewidywać wstręt do orgii przesady, kłamstwa, nienawiści, demagogii, nakazuje właśnie bacznie przyjrzeć się uczestnikom dramatu i wnikać w jego najważniejsze momenty — nakazuje nam wobec wyborów zająć zdecydowane stanowisko (co zasadniczo już dawno uczyniliśmy) i podkreślić je, przypomnieć w ostatniej chwili (co właśnie w niniejszym ma miejsce).

Znowu tak samo, jak w 1928 r. niczego z ówczesnych powiedzeń nie cofając się lecz jeszcze dalej idąc w kierunku bezpartyjnym — nie oświadczamy się za żadną listą, dla żadnej z nich nie robimy wyjątku, propagandy.

To może wywoływać zdziwienie, ba potępienie, uraganie ze strony tych, którzy, pojmując coś — nieco wyobrażają sobie, jakoby wszystko zrozumieli; którzy, oglądając tylko jedną stronę medalu, więc pochopniejsi są do wyrokowania od tych, co biorąc pod uwagę obie strony, wazyć dobrane zwykły wszystkie pro i contra. Zdziwieniu a nawet potępieniu ze strony nigdy należycie nierozjętowanego więc zawsze zdecydowanych się nie dźwie, potępieniem się nie odzwajemnam a tylko zauważę, iż są zbyt rychliwy zazwyczaj nie jest sprawiedliwy, że zwykle ten najskwapliwszy bywa do ferowania wyroków, kto na siedząco ma najmniej kwalifikacji.

Bezpartyjność nie bierna lecz czynna jest u nas jeszcze nowością. Wielu jej zgola pojęć nie może, bo uprzedziło się z powodu jej imitacji, za którą tak często kryje się nie obiektywizm lecz karjerowiczostwo, spekulacja, tełhorstwo.

W tych warunkach nie dziw, że ten, komu rozważa nie pozwala się zapędzić ani na miedzią ani na manowce, ani na ciasne podwórka doktrynerów, fanatyków — bywa z powodu tej rozważa, umiaru, poczucia odpowiedzialności nietylko za czyni lecz i słowa...posądzany o brak odwagi.

Małeńkie nieporozumienie, proszę Panów, odwrócenie istotnego stanu rzeczy. W rzeczywistości każdy, kto w życiu publicznym, politycznym udział bierze ryzykuje najmniej, kiedy się z tą lub ową partją zwiąże — a najwięcej, gdy zachowa samodzielność, nie dbając o poparcie i narażając się nie temu lub owemu stronnictwu ale wszystkim.

Jest to właśnie rekord odwagi, aby wszystkim, nietylko tym, co pod wozem leżą, ale i tym, co w siodle siedzą, mówić prawdę; prawdę, która „w oczy kole” lecz ich nie zaślepia a otwiera

Właśnie przeżywamy okres uświadamiania politycznego. Uświadamia tandetnego „sobotnim ściegiem” na niedzielny targ”...uświadamia, pożałuj się, Boże, na wiecach

W godzinę, dwie zaznajamia się nieszczerzy słuchacz z całokształtem i szczegółami sytuacji politycznej, gospodarczej, z działalnością tyłu a tyłu gabinetów, sejmów, klubów, działaczy, ba z historią od Popiela, od potopu.

Uniwersalny referent sypie z rękawa jak z rogu obfitości swą wiedzę polityczną, ekonomiczną, popisuje się filozofją a przedewszystkiem nie żałuje barw — jasnych dla swoich, siebie a ciemnych, czarnych dla przeciwników.

Nie tedy droga do uświadamiania politycznego, do naprawy stosunków, do podniesienia poziomu.

Nie czas dziś „na kolanie” oceniał grupowania polityczne i ich wodzów. Czynimy to zresztą stopniowo od wielu lat, zajmując zawsze stanowisko wyrazne chociaż w słowach ogólnych, nie zapominając o zachowaniu miary i taktu nawet w najgorętszych chwilach.

Wobec tego wystarczy tylko zaznaczyć, przypomnieć, że trudno osiągnąć się, za tym lub owym obozem, skoro w każdym jest większa lub mniejsza częśćka prawdy, ale niema jej całości, niema jej tyte, ile wymaga program naprawy Rzeczypospolitej. Z tego zdaje sobie sprawę jeszcze niewielu ludzi, ale

to czuje zdrowy instynkt Narodu, którego olbrzymia większość nie stanęła zdecydowanie ani po jednej ani po drugiej stronie, nie chce iść ani na prawo ani na lewo — lecz środkami, tym środkami, którego dotąd nie było i niema a próby stworzenia widzieliśmy nieudolne, połowiczne.

Dziś jest trudne do zniesienia ale bynajmniej nie tak straszne, nie beznadziejne, jak się to wydaje ludzom małego serca i słabej wiary; ludzom którzy obserwują, sądzą powierzchownie. Zło się szerzy, ale to właśnie budzi czujność, otwiera oczy, wywołuje reakcję, toruje drogę odrodzeniu. Zalamujemy się to i owo, ale przecież nie zalamia a przeciwnie zahartują się wartości, wartości istotne a nie te, które były ich imitacją i zaprzeczeniem.

Na razie trzeba stać na uboczu, bo trudno przykładać rękę do rzeczy, która dziś cieszy się powodzeniem, ale pozbawiona podstaw, nie może liczyć na jutro. Więc jeżeli chodzi o wybory, to trudno popierać listy, w których zwycięstwo nie wydaje się trwałe, nie przyniesie jeszcze pożądanego uregulowania stosunków. Głosować trzeba ale na którą listę, to rzecz mniejsza, byle na polską, bo przynajmniej to jedno, to nieprzemijające — polskość wzmacniać, pogłębiać, cementować trzeba, zawsze i wszędzie a tembardziej dziś i tutaj.

To, zmobilizowanie jaknajwięcej głosów polskich musi nam wystarczyć. Poza tem syniactwa, poczynania list, grup są wskutek przesady, zacietrzewienia tak dalekie od prawdy, konsekwencji powagi, że choćby płakać się chciało, to części śmiech człowieka bierze. Bo ważny choćby w paru słowach — stosunki pomiędzy samcami a narodowcami są poprawne a pomiędzy St. Narod. a B. B. W. R. przepaść, a przecież właśnie te dwa obozy mają z sobą ideowo więcej wspólnego...

Na dziś o dziś musimy przerwać — brak czasu miejsca... O przyszłości pomówimy obszerniej — jutro. S. Machalewski.

Z przeglądu prasy krajowej i zagranicznej.

Echa litewskie przemówienia wiceministra ks. Zongolowicza. Prasa litewska zamieszcza p. n. „Uroczystość obchodu Witolda Wielkiego w Warszawie” treść przemówienia, wygłoszonego przez polskiego wiceministra oświaty, ks. Zongolowicza, który podkreślił znaczenie Witolda dla Litwy historycznej oraz konieczność prowadzenia przez dzisiejszą Litwę polityki, zmierzającej do porozumienia z Polską.

Prasa litewska kładzie nacisk na te ustępy przemówienia, w których ks. Zongolowicz podkreślił, że gdyby i Kłajpedę może utrzymać tylko wspólna uzbrojona ręką Polski i Litwy; dzisiaj, jak i dawniej Polska i Litwa mogą wspólnie wstrzymać natarcia od Wschodu i Zachodu.”

P. n. „Zongolowicz oczekuje drugiego Witolda, któryby złaczył drogi Litwy i Polski” prasa podaje w całości poniższy ustęp przemówienia ks. Zongolowicza:

„Wielki Litwin tworzy dzisiaj mocarstwową Polskę. Jeśli na Litwie znajdzie się potężny mąż, który przypomni swą Ojczyznę drogi Witolda — Litwa i Polska spotkają się jak i dawniej, na wspólnych historycznych — we wspólnym i wspólnej pracy.”

Prasa francuska o „korytarzu” pomorskim. — „L'Ordre” napada na depulowanego Ernesta Pezeta za jego ostatnie przemówienie w Izbie Depulowanych w toku interwencji nad polityką zagraniczną.

Jak wiadomo, przemówienie to miało za przedmiot wynaleźnienie modus vivendi między Polską a Niemcami w sprawie korytarza pomorskiego. „L'Ordre” wyraża z tego powodu zdziwienie, ponieważ p. Pezet był przecież w Polsce i poznał dokładnie sytuację. Wie on doskonale, że Polacy nie zgodzą się nigdy dobrowolnie na zmiany terytorjalne, których żądają Niemcy i za cenę których obiecują Polaków zostawić w spokoju. Wobec tego projekty, które czyni poseł Pezet w sprawie zbliżenia Polaków z Niemcami są prawdziwą utopją. Jedynie silna granica może tu grać rolę. Rząd warszawski nie uczyni żadnych ustępstw. Stać się to mogło chyba tylko wtedy, gdyby był zmuszony oddać wszystko, a prawdziwą zdradą jego interesów jest doszczuplenie myśln o jakimkolwiek ustępstwie w sprawie „korytarza”.

Wychowanie i kształcenie młodzieży jest wielką sztuką. Listopadowy „Przegląd Pedagogiczny” umieszcza doskonały artykuł Konrada Chmielewskiego

„Przypomnienia pedagogiczne”. Zasluszyło pedagog, zwraca uwagę, jak zawodnie bywają oceny szkolne i jak często bezwartościowymi w życiu okazują się „prymusi”, zaś z „jolopów” wychodzą ludzie wybitni. P. Chmielewski pisze: „Do uniwersytetu trafiają w 50 proc. właśnie nie ci, którzy tam być powinni i to w dodatku jeszcze pod opieką uczonych, nie mających żadnego związku z pedagogiką i sztuką wychowywania ludzi, a pragnących jeno terminatorów do swoich pracowni”.

Autorka artykułu wzywa do dyskusji, która powinna zainteresować wszystkich, komu leży na sercu jakoś kultury polskiej.

Patryjotyzm ekonomiczny.

Popieranie wytwórczości krajowej. W tych dniach odbyło się w Warszawie zebranie sekcji popierania wytwórczości krajowej przy muzeum przemysłu i rolnictwa, na którym przedstawiono sprawozdanie za dwuletni okres pracy organizacyjnej sekcji.

Poza szeroką akcją propagandową na rzecz wytwórczości krajowej, sekcja zajmuje się również popieraniem rozwoju eksportu towarów i produktów polskich zagranicę. Między innemi sekcja przeprowadziła podniesienie cła na albuminy (krew suszoną) używaną do klejenia dykt, a sprowadzaną dotychczas z zagranicy, głównie z Niemiec. Albumina może być w zupełności zastąpiona produkcją krajową, dzięki powstaniu w stolicy fabryki przetworów kraj (dyktkiej). Podobnie sekcja zajęła się sprawą wyrogu importu zagranicznych kołczyków do cechowania bydła i trzody chlewniej, rozpowszechniając patentowany wynalazek krajowy, nie ulegający rdzewieniu i dający się zastosować bardzo prosto bez klezców.

Aresztowania.

Warszawa, W Grzejwie osadzono we więzieniu b. posła Stron. Narodowego, Witolda Stanisława. Poza tem aresztowano działaczy i meżów zaufania Stron. Narodowego: Bartolda w Miłosie, pow. warszawski, sekretarke Młodzieży Wszechpolskiej w Krakowie Helenę Kwasińską i redaktora „Młodziego Narodowca” Edwarda Zajacka.

Bydgoszcz. W śróde zwolniono z aresztu, po przesłuchaniu przez sędziego śledczego redaktora pp. Petryckiego, Ciestelskiego, Pałaszewskiego i Adama Sztelka.

W niedzielę, 16 bm. odbędą się wybory do Sejmu.
Głosują wszyscy Polacy, aby do izb ustawodawczych Rzeczypospolitej Polskiej weszło jaknajmniej przedstawicieli mniejszości narodowych, wrogich narodowi polskiemu. W myśl wskazań Księży Biskupów głosują wszyscy Katolicy i to na tych, którzy stawiać będą zawsze w obronie spraw religijnych i narodowych.
 Głosowanie odbędzie się w godzinach od 9-tej rano do 9 wieczór.

Coraz bezczelniejsze pretencje niemieckie.

Paryż, 11. 11. (ATE.) — Petinax pisze w „Echo de Paris”, że podczas ostatniej konferencji Brianda z ambasadorem niemieckim von Hoerschem były poruszone wszystkie kwestie, dotyczące wykonania planu Younga, oraz związane z wysunięciem przez Niemcy żądaniem równouprawnienia z Francją w dziedzinie wojskowej. Kanclerz Bruening zamierza po przeprowadzeniu ustaw o sanacji finansów, zażądać zwolnienia komitetu rzeczoznawców, celem ponownego zbadania zdolności płatniczej Niemiec. Co się tyczy dążeń niemieckich w dziedzinie militarnej, to jak twierdzi Petinax, dezyderat Rzeszy polega na równości zbrojeń, zniesieniu zdemilitaryzowanej strefy Nadrenji, lub też utworzeniu równoległej zdemilitaryzowanej strefy po stronie francuskiej w Alzacji i Lotaryngii. Petinax wzywa wszystkie narodo-wo nastrojone siły do protestu przeciwko niesłychanym żądaniom Niemiec, oraz domaga się od Brianda skutecznej obrony najżywniejszych interesów francuskich.

Z prasy zagranicznej.

„Kościół nie chce umrzeć”. Bolszewicki organ atelestów wojujących „Bezbożnik” pisze: „Kościół nie chce umrzeć. Już Lenin powiedział: „Kto ma młodzież, ma przyszłość”. A co będzie z naszą młodzieżą? W okręgu Sassow w gub. Rjazańskiej założono dla młodzieży wiejskiej, do której przylączyła się już młodzież z miast, związek, mający być przeciwieństwem „komsomola” (komunistyczna organizacja młodzieży). Przypatrz się już doń wielu komsomolów. Nazywa się on „Christomol” (młodzież chrześcijańska). W dalszym ciągu „Bezbożnik” skarży się na skuteczność pracy założycieli tego stowarzyszenia, na jego popularność wśród młodych komunistów, denuncjując go przed władzami i kościołami. „Jeżeli dalej tak rzeczy pójdą, to wkrótce w gubernji Rjazańskiej nie będziemy mieli wcale zwolenników również i wśród komsomolców”. (KAP)

Katastrofa.

Bukareszt, 11. 11. (PAT.) Lokomotywa, manewrująca starta się z pociągiem pasażerskim w pobliżu stacji Bouda, około Ploeszti. Jest 8 zabitych i 15 rannych.

* Śmierć weterana na emigracji. Paryż. (PAT.) Zmarł pod Paryżem sędziwy nestor kolonii polskiej dr. Gerszynski, ostatni z zamieszkałych we Francji weteranów powstania styczniowego.

Opieczątowanie Drukarni Akademickiej. Drukarnia Akademicka miała wyznaczony termin do 14 bm. dla dokonania odpowiednich przeróbek. Mimo to w dniu 10 bm. drukarnię opieczątowano.

Lekarz Oblakanych

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

160)

(Ciąg dalszy).

— Porozmawiam z nim zatem, — pomyślał Grzegorz i zwracając się do doktora pomocnika, zapytał:

— Jakże się ma teraz panna Jancelyn?

— Nie cierpi już i nic nie czuje. Po konwulsjach przyszedł stan zupełnego omdlenia.

Spodziewam się, że nie grozi jej niebezpieczeństwo? — podchwyciła żywo Paula.

— Nie, proszę pani, niebezpieczeństwa nie ma wielkiego, ale wyleczenie zdaje mi się wątpliwem bardzo.

Paula, boleśnie wzruszona, zwiesiła głowę i opuściła ciele, w której infirmerka tylko pozostały przy-
 Matydzia.

Wizyty trwały dalej. Wchodzono z kolei do wszystkich cel, oznaczonych parzystymi numerami. Grzegorz wypyttywał się, notował i formułował rozkazy jasne i trafne motywowane.

Przeszedł następnie do numerów nieparzystych. Cele No. 1 i 3 były puste. Infirmerka otworzyła drzwi No. 5.

Doktor Vernier i Paula przestąpili próg i znaleźli się w obecności pami Delarivière.

Joanna siedziała na łóżku z głową spuszczoną. Rozrzucone włosy opadały na twarz i zupełnie zasłaniały chórą. Na kolanach miała zwiedle kwiaty, zerwane dnia wczorajszego w ogrodzie, wita z nich girlandę i szepotała niezwykłym głosem:

— Kiedy przyjdzie anioł światłości, przywiąże go do siebie tym kieniem kwiatowym. Nie będzie mógł już mnie opuścić.

— Posłyszawszy wchodzących Joannę podniosła głowę, wpatrzyła się w Paulę Baltus, wstała z łóżka i podeszła prosto ku niej.

Paula pod wrażeniem wstrętnej sceny, jakiej dopiero co była świadkiem, cofnęła się z pewną obawą.

— Niech się pani nie obawia, — rzekł Rittner, — obłąd tej pami jest spokojny: nie zrobi pani nic złego.

Uspokojona Paula pozwoliła się wzięć Joannie za rękę. Biedna kobieta patrzyła długo z dzieciinną admiracją na te białe, zgrabne rączki, podniosła ją do ust i okryła pocałunkami.

— To ty aniele światłości, — szepnęła następnie. — Powróciłaś nareszcie i już mnie nie opuścisz?

— Bierze panią za swoją córkę — rzekł Rittner.

Usłyszawszy głos Joanny, Grzegorz poruszył się żywo. Gęste włosy chorej zakrywały, jak powiedzieliśmy jej twarz niby zasłona.

Doktor Vernier podszedł odgarnął te zasłony drzącą ręką, wpatrzył się w rysy zmienione i wyblądłe z cierpienia i krzyknął z radości i zdziwienia.

— Co takiego? — spytała panna Baltus, z ławą do zrozumienia ciekawości.

— Ona! — odpowiedział młody człowiek.

— Ona! — powtórzyła Paula, — kto taki?

— Czy pani nie odgadłaś? to Joanna Delarivière.

— Niepodobna! pan się mylił.

— Nie, nie myślę! Powiadam pani, że to Joanna Delarivière.

Panna Baltus drżała jak listek, wiatrem kołysany.

Z POGRANICZA.

Apel przedwyborczy do sumienia i rozumu.

Leszno, 13. listopada 1930 r.
 Rodacy! Wiemy, że wybór pomiędzy listami jest tym razem jeszcze trudniejszy niż zwykle. Namietności walczących z sobą obozów doszły do niebywanych rozmiarów, przeszkadzając bezpartyjnej większości społeczeństwa zorientować się w sytuacji. Niemniej jednak zdecydować się trzeba.

Przedewszystkiem trzeba głosować. To rzecz główna, bo chociaż numer listy ważna, to jednak zmobilizowanie jaknajwiększej ilości głosów polskich — stokrót ważniejsza.

Specjalnie zwracamy się do Was, Rodacy, którzy pracujecie u niepolaków i jesteście od nich materialnie zależni. Pamiętajcie jednak, że głosowanie jest tajne a więc próżne byłoby obawy, iż przez wyzyskanie prawa i spełnienie obowiązku swego moglibyście się pracodawcom parzyć. Nikt zaś nie może się wazyć kłaść Wam przeszkody pod względem pójścia do urny wyborczej.

Niemcy - katolicy! Znanie jest powiedzenie, że: „Pół świat światem nie może Polak być Niemcowi bratem”. A jednak zwracamy się do Was, zwracamy się podobnie, jak w 1928 r. i mamy przeświadczenie, że znowu nie bezskutecznie i, co więcej mamy

podstawę do przypuszczenia, że z jeszcze większym niż poprzednio skutkiem.

Zwracamy się przedewszystkiem dlatego, że mimo wszystkie przepaście, jakie ślepa nienawiść i fałsz, pomiędzy obydwojma narodami wykopały, istnieje możliwość porozumienia się na gruncie katolicyzmu. Władze Duchowne zwróciły się do Was, abyście nie dali swych głosów listie, na której figurują nazwiska niekatolików. Ponieważ katolickiej listy niemieckiej niema, więc trzeba Wam głosować na listę polską.

To winniście uczynić bez wahania, winniście uczynić jako wierni synowie Kościoła — i jako Niemcy, jako ludzie. Im wyżej, za kordonem wzbierają fale pogańskiego fanatyzmu nacjonalistycznego, tem tu, w Polsce winniście mocniej stanąć na gruncie katolicyzmu, dzięki głosowaniu na listę polską. Wzmocnienie katolicyzmu może wydać już dziś błogie owoce dla obydwojch stron, a tembardziej przysporzyć im podstawy szczęśliwego jutra, jakie wyłom z wzajemnego poznania, zbliżenia się narodów, których braterstwo jest odwieczną a wciąż żywą ideą polską.

Z tych względów wszyscy Niemcy - katolicy mogą i powinni głosować na listę polską.

Wykaz obwodów głosowania do Sejmu i Senatu.

W niedzielę, 16 bm. odbędzie się głosowanie do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Przypominając jeszcze raz, iż głosować powinni wszyscy, daemy poniżej wykaz ulic, należących do poszczególnych obwodów wyborczych w Lesznie.

Obwód I.

Lokal wyborczy a zarazem lokal urzędowy obwodowej Komisji wyborczej znajduje się w Szkole Przemysłowo-Handlowej, wejście z Alei. W lokalu tym oddają swój głos wszyscy ci wyborcy, którzy mieszkają przy ulicach:

Cmentarnej	Starozamkowej
Racławickiej	Leszczyńskich
Sienkiewicza	17 Stycznia
Muśnickiego	Szosa Rydyżńska
Lipowej	Szosa Zaborowska
Kłuczej	

Obwód II.

Lokal wyborczy mieści się w Szkole Przemysłowo-Handlowej, pokój nr. 5, wejście z ul. Kome-niusza.

Do obwodu tego należą ulice:

Młyńska	Królowej Jadwigi
Komeniusza	Dąbrowskiego
św. Mikołaja	Prochownia
Krótką	Grzybowo
Bracką	Jagiellońską

Zielona Antoniny

Szkolna

Obwód III.

Lokal wyborczy w Ratuszu — sala posiedzeń

Rady Miejskiej. Ulice:

Ościeka	Zacisze
Aleje Mickiewicza	Paderewskiego
Plac Kościuski	Szosa Kąkulewska
Kościąńska	

Obwód IV.

Lokal wyborczy w Szkole Ewangelickiej przy Alejach Krasińskich. Ulice:

Głęboka	Mała Kościąńska
Wolności	Tylna
Zakątek	Boczna
Rynek	Wieżenna
Kościelna	Walowa
Łaziebna	Ogrodowa
Synagoga	Łakowa

Obwód V.

Lokal wyborczy w Seminarjum Nauczycielskim Meskim. Do obwodu tego należą ulice:

Poniatowskiego	Aleje Krasińskich
Przemysłowa	Dworcowa
Trzeciego Maja	Grodzka
Karola Marcinkowskiego	Bukowa
Srednia	

— Doktor Vernier ma rację, proszę pani, ta biedna kobieta nazywa się pami Delarivière.

— Przybyła z Melun nieprawdaż? — zawołał Grzegorz.

— Rzeczywiście kolega.

— Ah! — ciągnął młody człowiek z ożywieniem. — Pewny jestem, że ją poznał. Pomimo zmienionych rysów, pomimo bladeści, nie mogłem się omylić. Ta łagodna twarzyczka, podobna do tej którą tak kochałem, dobrze się wyrzyła w moim sercu. To opatrzność sprowadziła nas tutaj!

— Nie mogę oddychać z radości! — szepnęła Paula.

— Więc kolega zna tę panią! — zapytał doktor warjatek.

— Znam! — odrzekł Grzegorz. — I jeżeli nauka nie jest czechem słowem, to ja ją ocale. Uzdrowię!... Pani Delarivière nie może ani godziny dłużej pozostawać w tej celi!... Trzeba jej przygotować bezwzględnie apartament w jednym z pawilonów w parku.

— Ale, — odezwała się nagle Paula, — pan Rittner powiedział przed chwilą, że mnie wzięła za swoją córkę.

Grzegorz zwa zdawało się, że mu serce bić przestało...

— Prawda, — zawołał Doktorze, na Boga, powiedz nam, gdzie w tej chwili znajduje się panna Delarivière?

— Jest tutaj, — odpowiedział Rittner.

— Tutaj?... — powtórzył zdziwiony Paula i Grzegorz.

— Tak... tutaj... Cóż pan widzi w tem tak nadzwyczajnego?

Grzegorz nie mógł utrzymać się na nogach, tak straszna oparowała go obawa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dzięki tym pracom odnowiono już znaczne obszary bagien i nieużytków, położonych nad temi rzekami. Tereny odnowione służą narażeniu jako łąki. Inżynierowie pracujący na Polesiu stwierdzają że mylnem jest ujmowanie ich prac jako pracy nad „osuszaniem” Polesia, gdyż jak wynika z konfiguracji terenów, w wielu miejscach trzeba mieć wzgląd nie tylko na odwodnienie, lecz również na nawodnienie terenu. Poza tem muszą być zbadane dokładnie warunki odpływu wód, warunki przepuszczalności gleby itd. W tym celu założono 87 stacyj wodowskazowych dla obserwacji stanu wód, 214 studzien dla obserwacji wahań poziomu wód gruntowych i 2 stacje ewaporometryczne dla badania parowania wód.

Światowe zbiory zbóż w 1930 r.

Według prowizorycznych oszacowań przez Międz. Instytut Rolniczy w Rzymie, łączne zbiory 4 głównych zbóż w poszczególnych państwach przedstawiają się następująco: (w milionach kwintali) — w nawiasach podano liczby dotyczące zbiorów zeszłorocznych).

Zbiory pszenicy w br. naogół są większe od r. ub. Największy wzrost wykazują Australia i Indie Bryt., zmniejszenie produkcji nastąpiło w Italii. Zbiór pszenicy we Francji i Argentynie nie jest jeszcze wiadomy. Szacunek zbiorów jest następujący: St. Zjedn. 227,8 (219,4), Indie Bryt. — 105,2 (87,3), Kanada — 97,9 (82), Italia — 58 (70,8), Australia 54,5 (34,4), Hiszpania — 39,5 (42), Niemcy — 35,3 (33,5), Rumunia — 34 (27,1), Węgry — 19,2 (20,4), Polska — 19,1 (17,9), Bułgaria — 14,6 (9), Czechosłowacja — 14,4 (14,4).

INZ. MARIA MODESOWA.

O sadzeniu drzew owocowych.

Cieńsza zima poczyniła przed dwoma laty b. duże szkody, niema prawie sadu, w którym nie wyginęłyby choć kilka drzew owocowych, a w wielu wyginęły nawet i wszystkie. W Polsce wymarło przeszło 12 i pół miliona drzew owocowych, które to braki należy jaknajśpieszniej zastąpić nowymi drzewami.

Przyczyną takich olbrzymich strat spowodowanych mrozami w drzewostanie owocowym leży przede wszystkim w wadliwym założeniu naszych sadów. Ludzie dawniejsi, szczególnie po wsiach, mało mieli zainteresowania, praktyki i doświadczenia w tym kierunku i we wszystkich swoich poczynaniach ograniczali się jedynie do własnej umiejętności, a raczej nieumiejętności; do książki po wiedzę fachową mało kto zaglądał, uważając, że staranie to bynajmniej nie jest potrzebne. I dziś jeszcze niestety — nie brakuje podobnie zaścianych ludzi.

Drzewa owocowe sadzono dawniej przedewszystkiem za gęsto i za głęboko, a powtórnie nieodpowiednio doboru gruntu — a ponieważ każdy z tych niefachowców liczył tylko na największe zyski, a nie starał się zupełnie o stworzenie odpowiednich warunków, jakie drzewo mieć musi do życia, wzrostu i owocowania — nie dziwnego, że drzewa, szczególnie starsze, były słabe i nieodporne na działanie silniejszych mrozów.

I teraz, gdy przystępujemy do sadzenia nowych drzew, zastanawiamy się dobrze, i przed spełnieniem tej czynności zasięgniemy rad fachowców — sadow-

Prace nad przygotowaniem planu odwodnienia Polesia są już — jak z powyższego wynika — daleko zaawansowane, choć niemniej do zrobienia jest jeszcze bardzo dużo. Jak już zaznaczyliśmy, w zasadzie wykorzystany będzie naturalny spadek wód, niemniej jednak zrealizowanie planu odwodnienia Polesia będzie wymagało przeprowadzenia kanału, któryby umożliwił najszybsze odpłynięcie opadów oraz wód powstałych z roztopów na wiosnę. Kanał ten najprawdopodobniej połączone będzie z Przypicą.

Przed zrealizowaniem projektu odwodnienia Polesia nastąpi niewątpliwie porozumienie z rządem sowieckim, że względu na możliwości niespodziewanych i znacznych wpływów wód pod drugiej stronie granicy.

K. B.

Zbiór żyta jest nieco mniejszy niż w roku ubiegłych wahań w żadnym z państw niemieckich. Zbiory szacują na: Niemcy — 76,8 (81,6), Polska — 68,2 (70), Czechosłowacja — 17,3 (18,3), St. Zjedn. 11,9 (10,3). Produkcja jęczmienia w r. ub. będzie nieco mniejsza od zeszłorocznej zwłaszcza w Niemczech, Rumunii, Marokko i Polsce. W Kanadzie zbiór jest znacznie większy. Zbiory szacują na: St. Zjedn. 66,6 (66,9), Kanada — 30 (22,3), Niemcy — 26,5 (31,8), Rumunia — 22,4 (27,4), Hiszpania — 21,9 (21,2), Japonia — 16,7 (17,5), Polska 13,8 (16,0), Czechosłowacja — 12,3 (14), Marokko — 5,8 (10,3), Naogół zbiór owsa jest taki jak w roku ub. Zbiory szacują na: Stany Zjednoczone — 191 (179,8), Kanada 43,7 (43,6), Niemcy 54,7 (73,8), Polska 21,8 (29,5), Anglia — 13,6 (15,5), Czechosłowacja 12,4 (14,9). (Iskra).

ników, aby nie popełnić żadnego błędu, aby te nowo założone sady czy sadki, tak pod względem samej techniki założenia, jak i doboru gleby i odpowiednich odmian, nadających się tak do warunków glebowych jak klimatycznych danego województwa — były naprawdę wzorowe.

Przy sadzeniu drzew owocowych musimy zbadać jakość naszej ziemi i odpowiednio do niej zastosować drzewa.

Najprostszym sposobem zbadania ziemi — będzie wykopanie w kilku miejscach dołków próbnych i głębokich na 1—1,50 metra, wówczas dowiemy się jak głęboko sięga warstwa ziemi urodzajnej, jakie jest podglebie, a pozostawiając przez 2—3 dni dołki odkryte dowiemy się, jaki jest poziom wody zaskórnej.

Naogół biorąc, drzewa owocowe udają się na wszystkich glebach, byle nie nadbyt ciężkich, nieprzepuszczalnych i zimnych i nie na jałowych i suchych płaskach.

Grusza i czereśnia lubią ziemię lżejszą, żyzną, o podglebiu przepuszczalnym, nie znową natomiast ziem ciężkich i nieprzepuszczalnych. Na tych ostatnich należy sadzić jabłonie i śliwy. — Drzewem, b. mało wymagającym będzie wiśnia; ta widać wszędzie, po polach, miedzach zadarnionych, rosnąca i obficie rodząca nawet na bardzo piaszczystej i suchej glebie.

Wszystkie ziemię wapienne najlepiej się nadają do hodowli drzew „pestkowych” t. j. śliw, wiśni, czereśni, moreli, brzoskwin i winorośli.

Na ziemiach suchych i kamienistych udaje się zupełnie dobrze orzech włoski. Ponieważ poszczególne gatunki drzew owocowych rozmaicie mają ukorzenienia naprzykład grusza i czereśnia bardzo a

rzadkie posiadają korzenie, natomiast jabłoni a tembardziej śliwa w przeciwieństwie do wymienionych — gęsto i bardzo płytko się korzenia — zatem oniemiał każde z drzew będzie miało inne wymagania zawartości wilgotności w glebie. — Na ten więc stan wilgotności w glebie należy baczną zwrócić uwagę.

Wszystkie drzewa można sadzić, jeżeli woda zaskórna znajduje się na głębokości przynajmniej 1,50 m., przy wyższym poziomie wody zaskórnej (gruntowej) sadzimy drzewa płyciej ukorzeniające się, zatem jabłonie i śliwy.

Zdarzają się jednak i takie wypadki, że woda zaskórna znajduje się b. blisko powierzchni ziemi, na głębokości 80 a nawet 60 cm. Wówczas za wyjątkiem tylko śliwy — resztę drzew należy sadzić na kopcach. Uwzględniając w dalszym ciągu wymagania poszczególnych gatunków drzew owocowych nadmieniam, iż grusza wymaga położenia osłoniętego, udaje się doskonale w otoczeniu zabudowań, płotów itp. — wszędzie tam, gdzie nienarażona będzie na działanie czynników atmosferycznych.

Grusza jest drzewem mało wytrzymałym i łatwo marnieje, rosnąc na wolnym powietrzu. Z tej to przyczyny nie należy zakładać sadów handlowych z samych gruszek.

Jabłoni natomiast — wymaga koniecznego przesłonięcia i musi rosnąć na otwartym powietrzu.

Jednym z najkardynalnych błędów popełnianych wielokrotnie przy zakładaniu ogrodów owocowych — jest zbyt gęste sadzenie drzew. Pamiętajmy o tem, że drzewa owocowe żyją długo, a do rozrostu i odpowiedniego owocowania, do zdrowej i silnej ich egzystencji — potrzebna jest odpowiednia ilość przestrzeni, światła, stońca i składników pokarmowych w glebie. — Drzewa pienne, przeciętnie w dobrej ziemi sadzimy w kwadracie: jabłonie co 10-12 metrów, grusze, czereśnie co 8-10 metrów, wiśnie i śliwy co 6 m. wiśnie słabiej rosnące, śliwy-węgierki, morele, brzoskwinie co 4-5 mtr.

Drzewa karłowate czyli krzaczaste polecam sadzić współrzędnie, czyli naprzemiennie z piennymi, wówczas posadzimy je na połowie wyżej wymienionych odległości drzew piennych.

Drzewa krzaczaste mają tę wielką zaletę, że przy słabym wzroście swoim — b. wcześniej zaczynają owocowanie, owocują z roku na rok b. obficie, a stosunkowo wcześniej się starzeją, bo już około 15-go roku życia — mogą być z sadu usunięte, i ustępują wówczas miejsca drzewom piennym, które dopiero wchodzi w okres największego rozrostu i owocowania.

Z kolei prac na miejscu przeznaczonym pod sad — przystępujemy do prawidłowego wytyczenia miejsc na drzewka i do kopania dołów. Musimy przygotować dla drzew piennych paliki, do których po posadzeniu drzewko zostanie przywiązane.

Znając wysokości pni drzewek nabytych ze szkółki — należy do nich dostosować długość palików uwzględniając to, że część palika około 70 cm. jego długości zostanie wkopana w ziemię. Zatem palik, najczęściej słwierkowy dobrze okoronowany, powinien mieć około 2,50 m. długości; grubość pała ma wynosić 6-10 cm. średnicy. O dołu pał powinien być zastrzyżony i osmołony lub umieszczony w smole, celem zabezpieczenia przed szybkim gniciem. U góry pał powinien sięgać tylko do korony drzewka, a nie jak często się widzi, że sterczy aż w koronie.

Kopiąc dołki zastosowujemy odpowiednią ich głębokość i szerokość.

Dla orientacji powiem, że w ziemi uprzednio przeoranej z pogłębiaczem, w ziemiach pozostających w kulturze — wystarczy wykopać dołek tylko 40 cm. głęboki i około 60 cm. szeroki.

W ziemiach nieuprawionych, na nowinach — kopieny doły szerokie i głębokie około 1 metra w obu kierunkach.

Następnie — pod grusze i czereśnie kopieny dołki głębsze, w celu lepszego zaprawienia ich nawozami zapasowymi.

Wydobyta ziemia odpowiednio musimy zaprawić, czyli ziemię zwierzęcą wymieszać, albo z wszelkiego rodzaju przegnitami nawozami, (nigdy ze świeżym gnojem) albo z miazem torfowym a najlepiej z kompostem. Ilość tych zapraw jest względna. W braku kompostu — możemy użyć następującej mieszanki: ziemię zwieźle — na 1 dół 500 gr. kaimitu 750 gr. tomasówki, 2 i pół do 5 kg miazu torfowego i gnojówka. — Ziemię lekkie: 1—2,5 kg kaimitu, 1—2 kg. tomasyny, 5—9 kg. torfu i gnojówka. Po zasypaniu dołków i ułożeniu się ziemi przystępujemy do sadzenia.

Drzewko odpowiednio przycięte tak w korzeniach jak w koronie powinno mieć przed posadzeniem umoczone korzenie w lekkiej papce z gliny i krowieńca.

Sadzić musi dwóch ludzi. Uważać by nie posadzić drzewka za głęboko. Drzewko na stałe miejsce musi przyleżeć w tej samej głębokości w jakiej rosło w szkółce.

Dopomoże nam w tym wypadku drażek położony w poprzek dołu. Do tego poziomu dostosowujemy szybkę korzeniową drzewka. Drzewko ustawiamy przy wbitym mocno pału, od strony wschodniej. Po zasypaniu korzeni — udeptujemy ziemię na obwodzie dołu, a nie tuż przy pał. Z pozostałej ziemi robimy kopczyk — przy sadzeniu jesienią, a na wiosnę robimy miskę, wykładając ją świeżym słomistym gnojem.

Sadzić można drzewa od jesieni do wczesnej wiosny dopóki drzewa są w uśpieniu, a ziemia nie zmarznie.

Najlepsze rezultaty daje sadzenie jesienne. Jednak tę czynność warunkuje nam jakość gleby. I tak: na ziemiach lżejszych — sadzimy jesienią, na cięższych i wilgotnych — wiosną.

Drzewko po posadzeniu przywiązujemy do palika dwa razy, początkowo słomą b. lekką, a po 6-8 tygodniach, gdy w ziemi drzewa osiedzą się, na stałe.

Wiadział czy to z wierzy, czy to z drutu z nawleczonemi nań korkami, czy jeszcze inne — muszą być założone w formie ósemki, bo tymi tylko sposobem nie dopuścimy, aby drzewko o palik się ocierało.

Konsumcja konserw w Ameryce. Niedawno umarł w Ameryce jeden z największych fabrykantów konserw i zostawił majątek w sumie 100 milionów dolarów. Ta cyfra dowodzi, że gospodynie amerykańskie karmią swe rodziny „z puszek”. Amerykanie twierdzą, że ten rodzaj odżywiania nie tylko wychodzi na korzyść gospodyni, ale krajowi i społeczeństwu. W roku 1927 roczna produkcja fabryk konserw oszacowana była na 652 miliony dolarów, podczas gdy cały przemysł spożywczy przedstawiał wartość 11 miliardów dolarów. Przeciwnikom konserw, którzy wskazują na znacznie zdrowszą kuchnię prababek, zwolennicy „puszek” odpowiadają, że prababki fabrykowały też konserwy w domu z tą tylko różnicą, że przychodziło im to z wielkim trudem.

Ogólne wiadomości bieżące.

Warszawa. (Towarzystwa zachęty do hodowli koni oficerów K.O.P.u.) W ostatnich dniach powstało na terenie Korpusu Obrony Pogranicza towarzystwo zachęty do hodowli koni i rozwoju sportu jeździeckiego. Zakres działania towarzystwa obejmuje: nabywanie ogierów, klaczy i młodzieży dla siebie i dla rozpowszechnienia wśród hodowców; urządzanie punktów kopulacyjnych; subwencjonowanie i wydawanie pism, dotyczących hodowli, sportu wiedzy hippologicznej; utrzymywanie i wspieranie stajni wyścigowych. Prezesem Rady Nadzorczej Towarzystwa jest na podstawie statutu dowódca korpusu, prezesem zarządu zaś wybrany został szef wet. korpusu ppłk. Tytus Badowski.

Warszawa. (Z Rady Powz. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych). W dn. od 28 do 30 października obradowała w Warszawie Rada Powz. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, której skład uzupełniony został w ostatnich czasach przez powołanie przez Ministra Skarbu pp. b. wiceministra M. Jaroszyńskiego i b. Komisarza ziem wschodnich J. Osmołowskiego. Głównym tematem obrad był preliminarz budżetowy na rok 1931, opracowany przez Dyrektora Zakładu pod kątem widzenia oszczędności, koniecznych ze względu na ogólne położenie gospodarcze kraju. Zatwierdzony przez Radę preliminarz budżetowy przewiduje na rok 1931 obniżenie kosztów administracyjnych i dalsze kontynuowanie prowadzonej przez Zakład akcji rewizji szacunków nieruchomości w celu przeciwdziałania także na tej drodze pożarom spekulacyjnym. Nadto Rada zatwierdziła cały szereg spraw bieżących, wśród których ogólniejsze znaczenie ma sprawa porozumienia reasekuracyjnego między publicznymi zakładami ubezpieczeń. Uchwalona umowa umożliwi konsolidację reasekuracji polskiej, co przyczyni się niewątpliwie do wzmocnienia rynku ubezpieczeniowego w Polsce i może także korzystnie oddać się na naszym bilansie płatniczym. Z przebiegu obrad podkreślił jeszcze informacje udzielone Radzie przez naczelnego dyrektora instytucji, że palność, która w pierwszej połowie roku bieżącego, głównie wskutek wyjątkowo niekorzystnych warunków atmosferycznych, była jeszcze bardzo znaczna i przewyższała o 50 proc. rezultaty z tego samego okresu roku poprzedniego, w trzecim kwartale br. tak poważnie się obniżyła, że spodziewać się można zamknięcia rachunków roku bieżącego szkodowością nie większą, niż za rok 1929, t. j. w wysokości ok. 72 proc. składów. (Arol).

Gostyń. (W. T. K. R.) Dnia 9 br. odbyło się w Kółkach wiceprezesa Kółka Rolniczego na sali parafialnej, pod przewodnictwem zastępcy prezesa Kółka Ks. prob. Guzikowskiego. Referat wygłosił prelegent WTKR. p. Józef Górski, na temat podniesienia stanu hodowli, wydajności i jakości, oraz o korzyściach z kontroli mleczności i podstawy mleka do mleczarni, jako jeszcze jednej gałęzi rolnictwa nie dotkniętej przez kryzys rolny. Wwiązując te wszystkie sprawy, w jedną całość, wskazywał referent na środki złagodzenia zła, a szczególnie obywateli (rolników) możliwość osiągnięcia wyższej jakości i ilości produktów wysyłanych na rynek zagraniczny. — Wreszcie podkreślił mówca, że niedoświadczony nam są samowystarczalność i oszczędność. — Nad referatem wywiązała się bardzo obszerna dyskusja, w której żywy udział wzięli nie-

mał wszyscy zebrani i godząc się z wywodami prelegenta, postanowili zacząć odstawę mleka do mleczarni, a w przyszłości założyć własną. W wolnych głosach przemawiał obszernie sekretarz WTKR. p. Izidorczyk na temat chowu drobiu i spraw organizacyjnych. (t. g.)

Radom. b. Kongresówka. (S.M.P. przodują w akcji przysposobienia rolniczego.) Dnia 30 października br. odbył się powiatowy pokaz przysposobienia rolniczego w Wacynie koło Radomia w powiatowej szkole rolniczej. W pokazie brały udział Stowarzyszenia katolickiej młodzieży polskiej Związku Radomskiego oraz Związek młodzieży wiejskiej „Siew”. Stowarzyszenia Mł. Pol. pow. Radomskiego do końca przeprowadziły konkursy w 43 zespołach. Piękne plony prac konkursowych w S. M. P., które wybiły się na pokazie w Wacynie, oraz dokładna znajomość u konkursistów wiadomości fachowych świadczy pochwlebnie o pracy i fachowej opiece, włożonej przez kierownictwo Związku Młodzieży Polskiej.

Na 27 nagród powiatowych (po 3 nagrody zespołowe i indywidualne z każdego tematu) S. M. P. zdobyły 20 nagród, w tym wszystkie pierwsze i drugie indywidualne, jak i zespołowe, 6 drugich i 5 trzecich. Ponadto S. M. P. uzyskały pierwszą i trzecią nagrodę kołową przechodnią w postaci sztandaru przysposobienia rolniczego i dwie książki pamiątkowe „Dziesięciolecie Polska Odmłodzonej”. (KAP.)

Ceny głównych zbóż.

W ubiegłym tygodniu kształtowały się ceny zbóż głównych na rynkach krajowych w sposób następujący:

	3.11.	4.11.	5.11.	6.11.	7.11.	8.11.
Pszonica						
Warszawa	27,00	27,00	—	27,00	27,00	—
Poznań	24,50	—	24,50	—	24,50	21,50
Łódź	24,16	—	—	—	23,75	—
Lublin	—	—	—	24,50	—	—
Zyto						
Warszawa	19,00	19,00	—	19,00	19,25	—
Poznań	18,00	—	18,00	—	18,00	18,25
Łódź	18,00	—	—	—	18,50	—
Lublin	—	—	—	18,50	—	—
Jęczmień						
Warszawa	20,00	20,00	—	20,00	20,00	—
Poznań	21,50	—	21,50	—	21,50	21,50
Łódź	—	—	—	—	17,50	—
Lublin	—	—	—	17,50	—	—
Owies						
Warszawa	22,50	22,50	—	22,50	22,50	—
Poznań	19,00	—	19,00	—	19,00	19,00
Łódź	18,50	—	—	—	19,00	—
Lublin	—	—	—	17,50	—	—

gp) Zwyczaj cen masła i jaj. Od poniedziałku wzrosły znacznie w Warszawie ceny masła. Sekcja masłarsko-jajczarska warszawskiej komisji nabiałowej postanowiła podwyższyć cenę masła wyborowego o 20 gr. z 5 zł 20 gr. za kilo do 5 zł 40 gr., masła czarnego solonego z 4 zł 60 gr. za kilo do 4 zł 80 gr. i osłokowego z 3 zł 80 gr. za kilo do 4 zł 20 gr. Ceny jaj świeżych podniesiono z 24 gr. do 26 gr. za sztukę, pozostawiając cenę jaj wapiennych (20 gr. za sztukę) bez zmiany.

Nakładem i drukiem „Drukarni Leszczyńskiej”, Sp.

z o. o. w Lesznie. Redaktor: Stefan Machalewski.

Przyjaciel Rolnika

Tygodnik

Bezpłatny dodatek do „Głosu Leszczyńskiego” i „Głosu Polskiego”

Nr. 43.

Leszno, dnia 14 listopada 1930 r.

Rok. 3

Zima tegoroczna będzie lekka.

Jednym z najbardziej aktualnych zagadnień w sferze gospodarzów i żywców jest niewątpliwie pytanie, jaką będziemy mieli zimę tego roku. Trudno tu o jakikolwiek ściśle zdecydowany horoskop, opierając się jednak o wieloletnie doświadczenia, można już teraz powiedzieć, że zima tegoroczna będzie łagodna. Wskazuje na to przedewszystkiem doświadczenie, poparte datami historycznymi, że po zimach dotkliwych i po wielkich mrozach następuje długi okres zimy łagodnych, a trzeba tu przypomnieć, że przeżyliśmy przed dwoma laty zimę niebywale srogą.

Nieomylnym dla horoskopu na przyszłość był zawsze fakt, że losy składał ikrę w miejscach płytkich wnteczas, jeżeli zima następowała lekka i odwrotnie. W tym roku — jak nam zgodnie donoszą — losy składa ikrę na miejscach nawet bardzo płytkich. Wreszcie starzy górale są również w tem zgodni, że zima tegoroczna będzie miała przebieg łagodny, zwłaszcza, jeżeli chodzi o temperaturę.

Eksport szynki niedostatecznie zasolonych do Francji.

Według danych Państwowego Instytutu Eksportowego wózw świeżej wieprzowiny do Francji może się odbywać w myśl obowiązujących tam przepisów tylko w całych połowach, natomiast wzbroniony jest wózw jakichkolwiek części mięsa wieprzowego świeżego a więc także i szynki. Szynki niedostatecznie zasolone, t. j. gdy nasycenie solą nie dochodzi 20 proc., traktowane są przez władze francuskie jako świeże mięso, skutkiem czego zdarzyły się już wypadki poważnych trudności przy imporcie takiego towaru z Polski. (Arol.)

—o—

Radio.

Audycje rolnicze Radia Polskiego w Warszawie od dnia 16. 11. do 22. 11. 30 r.

Niedziela, 16. 11. br. 14.30 „Nawozy sztuczne produkcja i konsumpcja”. 15.00 „Bieżące zagadnienia rolnictwa polskiego” p. Mieczysław Grabowski. 16.00 Skrzynka pocztowa, Dr. Marjan Stępowski.

Poniedziałek, dnia 17. 11.: 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza, inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza.

Wtorek, dnia 18. 11.: 19.10 Giełda rolnicza. Środa, 19. 11. 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza, inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza.

Czwartek, dnia 20. 11. 19.10 Giełda rolnicza. Piątek, dnia 21. 11. 19.10 Giełda rolnicza.

Sobota, dnia 22. 11. 19.10 Centr. Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i rolników

Olbrymie dzieło.

W sposób pokojowy, dzięki pracy zdołędzimy przeszło półtora miliona hektarów nowego terenu dla kultury rolnej.

Projekt odwodnienia Polesia można nazwać śmiało projektem gigantycznym, gdyż zmierza on do odwodnienia polskich bagien i nieużytków, obejmujących 1.600.000 ha, czyli 1/24 część powierzchni całego państwa.

Już same opracowanie projektu tak olbrzymiego przedsięwzięcia wymaga, oprócz dużych kosztów, również bardzo szczegółowych i wszechstronnych badań. Chodzi tu bowiem o wykorzystanie naturalnego ścieku wód, który można ustalić po szczegółowym zbadaniu całego terenu i sporządzeniu pomiarów, których dotychczas nie było wcale.

Na opracowanie projektu odwodnienia Polesia wyasygnowano sumę 6.000.000 zł. Prace rozpoczęły 3 lata temu, a potrwać one jeszcze około 3 lata.

Prace nad projektem dzielą się na trzy kategorie. Pierwsza kategoria — to prace pomiarowe, sytuacyjne, hydrologiczne i niwelacyjne. Druga kategoria prac polega na badaniach gleboznawczych, rolniczo-torowych i geologicznych. Pierwsza kategoria prac odbywa się przy pomocy inżynierów-fachowców, druga zaś przy udziale zaproszonych uczonych polskich i profesorów prawie wszystkich wyższych uczelni w Polsce.

W pracach nad przygotowaniem dokładnych planów sytuacyjnych napotymano na duże trudności, gdyż, jak wiadomo, bagna poleskie, zwłaszcza w okresie wiosennym i jesiennym są trudne do przebycia, przyczem do wielu miejsc o żadnej porze roku nie można wogóle dotrzeć. Trudności te pokonano w ten sposób, że zdjęcia sytuacyjne większych rzek poczyniono najnowszą metodą aerofotogrametryczną. Zdjęć tych dokonano przy użyciu Fokkera polskiej produkcji, używanych przez L. L. „Dol”. Dotychczas dokonano zdjęć sytuacyjnych rzek na długości ok. 1000 km. głównie rzeki Horynia i Prypeci (węzeł piński).

Oprócz prac nad całym planem odwodnienia Polesia prowadzi się równocześnie niektóre prace konkretne, mające na celu doraźną pomoc dla ludności, a posiadające zarazem znaczenie doświadczalne.

Dotychczas uregulowano część rzeki Hrywda w pow. Kosowskim, na długości 20 km., w toku jest regulacja rzeki Muchowa w pow. kobryńskim i pruszańskim; odbudowano w powiecie łuninieckim t. zw. kanał generała Zychlińskiego, a nadto odbudowano w pow. kobryńskim kanał Królów Bony, kanał Motykowski i częściowo dokonano regulacji rzeki Ostrowki.

Obwód VI.

Lokal wyborczy w Szkole Powszechnej Żeńskiej przy Placu Dra Metziga. Ulice:
 Dworzec
 Świątokrzyska
 Głogowska
 Tama Kolejowa
 Matejki
 Jasna
 Sokola
 Nowy Rynek
 Wschowska

Świątokrzyska
 Poplińskiego
 Pl. Dra Metziga
 Różana
 Osadnicza
 Polna
 Długa
 Nowa

KRONIKA.

Piątek, dnia 14 listopada 1930 r.

† Jukunda B. W.

Wschód słońca o godz. 6.52. Zach. o godz. 15.48.
 Wschód księży. o godz. 0.0. Zach. o godz. 14.11.

LESZNO.

W Kalendarzyk terminowy (zebrań. zbiorów itd.) Dział (13. 11). Zw. Inwalidów Wojennych R. P. Kolo Leszno: Zebranie miesięczne odbędzie się o godz. 8 wiecz. w lokalu kol. Klemczaka, przy ul. Szkolnej 4. Zarząd.

Kolo śpiewu „Dembiński”: o godz. 8-mej wiecz. lekcja śpiewu dla chóru mieszanego w Hotelu Dworowym. Komplet konieczny. Dyrygent.
 Jutro (14. 11.) Bractwo Matek Różańcowych: o godz. 6.15 rano Msza św. w intencji zmarłych członkin. O liczny udział prosí. Zarząd.

1) Obwieszczenie. Na podstawie art. 7. punktu 1) i 2) ustawy z dnia 23. IV. 1920 r. o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 590 z 1922 r.) i zgodnie z § 6. rozporządzenia wykonawczego Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 2. VI. 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 462 z r. 1922) zarządzam co następuje: Ze względu na rozpisanie wyborów do Sejmu i do Senatu, oraz ze względu na porządek, spokój i bezpieczeństwo publiczne w ostatnich dniach przed wyborami zakazuje niniejszem sprzedaży wyszynku lub podawania napojów alkoholowych ponad 25 proc. we wszystkich lokalach na obszarze powiatu w dniach 15 listopada i 22 listopada br. już od godziny 8-mej rano. Ponieważ wybory odbędą się w niedzielę (16 i 23 listopada) obowiązuje poza tym również normalny zakaz sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych w dni świąteczne i od godziny 15-tej dnia poprzedzającego. Winni przekroczenia powyższego rozporządzenia ulegną w myśl art. 8 ust. z dnia 23. IV 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 299 z r. 1922) karze grzywny do 200 złotych lub aresztu do 1-go miesiąca przy równoczesnym i niezwłocznym cofnięciu koncesji na sprzedaż lub wyszynku napojów alkoholowych. — Leszno, dnia 10. listopada 1930 r. — Starosta Powiatowy: Zenkietler.

ZABOROWO.

20) Kolo śpiewu „Nowowiejski”. Jutro, w piątek, o godz. 7.30 w szkole przy rynku lekcja śpiewu Komplet konieczny. Dyrygent.

JUTROSIN.

19) Zebranie przedwyborcze Stronnictwa Narodowego odbyło się w Jutrosinie w niedzielę, 9 bm. Przemawiał kandydat na posła p. Kawecki, w międzyczasie policja sprawdzała zaproszenia. Znalazszy zaproszenie dla małżonki na jednej karcie zaproszeniowej, zebranie rozwiązano. Wobec tego samorzutnie odpisujemy „Rote”. Jeden z obecnych, Marjan Rękosiewicz z Miejskiej Górki zwrócił policji uwagę, iż przy śpiewaniu hymnu narodowego powinna salutować. Za uwagę tę został aresztowany i odprowadzony do aresztu policyjnego.

WIELKOPOLSKA.

19) Gniezno. (Potworne morderstwo.) Bezrobotny asznikarz 21-letni Jan Chabecki z Osfnca, pow. gnieźnieński wynajął taksówkę Stan. Kasperskiego, by pojechać do Gniezna. Następnego dnia rano znaleziono w rowie przydrożnym samochód a w nim zwłoki Kasperskiego z przetrześloną głową. Mordercą okazał się Chabecki, zanim jednak zdolało go ująć, udał się on do swego teścia w Osfnca i w oczach własnej żony popełnił samobójstwo wyrzucając z rewołweru. Motywy zbrodni nie znane.

19) Gniezno. (Wybryki łobuzów.) Przed kilku dniami w lesie majątności Mieleno w powiecie gnieźnieńskim i w lesie państwowym nieznani złościny ścięli cztery sosny i ułożyli w poprzek szosy. Również zostały poćcinane słupy telegraficzne i porywane przewody telefoniczne. W nocy zaś na 9 bm. w lesie państwowym Brody, obok szosy Bożacin-Biskupin w powiecie żnińskim również nieznani sprawcy wycięli sosnę i przecięli ją w poprzek szosy. W obu wypadkach policja prowadzi dochodzenia.

POMORZE.

19) Chojnice. (Zgon ofiary rozwydrzenia przedwyborczego.) Antoni Łosiński z Osowa, który przed paru tygodniami został postrzelony przez szofera „samajowego” agitatora i kandydata p. Józefa Rzęska, zmarł.

Z Poznania.

19) Zgon Zofii Rzepeckiej. W Poznaniu zmarła licząc 58 lat życia, znana szeroko patriotką i działaczką na miwie społeczno-narodowej, dyrektorka gimnazjum żeńskiego im. gen. Zamoyskiej, śp. Zofia Rzepecka. W pracy swej była niezmordowana. Znała była w Lesznie, gdzie kilkakrotnie wyjechała odczyty i referaty treści społecznej. Pogrzeb śp. Rzepeckiej odbędzie się w piątek, 14. bm. o godz. 3-ciej z kościoła Zakładu św. Józefa na cmentarzu świętomarcinińskim.

19) Echa niedzielnych manifestacji. Jak już poprzednio donosiliśmy, w niedzielę miały w Poznaniu miejsce wielkie demonstracje na rzecz listy narodowej nr. 4. „Kurjer Pozn.” podaje w tej sprawie następujące szczegóły: W nocy z soboty na niedzielę nieznane indywidua oblepiły szyby wystawowe, parkany itp. plakatami wyborczymi B.B. Ten niekulturalny i kolidujący z obowiązującymi przepisami postęp wywołał w mieście powszechne oburzenie. Właściciele domów i sklepów przystąpili natychmiast do oczyszczania swoich kamienic i szub wystawowych z nalepionych plakatów. Przy tej sposobności doszło do zaisię wręcz niezwykłych. Tak np. na Chwałiszewie, kiedy właściciele domu nr. 3-4 p. Władysława Maliszewskiego poczęli zrywać plakaty B.B. naraz zjawili się trzech posterunkowych, zwracając się do p. M. temi słowy: „Jakiem prawem pani zdziera te odezwy?” — „Nie pozwolę zanieczyszczać mego domu” — odpardı właściciele. Wówczas policjanci rozpoczęli panią M. indagować i spisywać protokół. Na miejscu zebrali się duże tłumy, które głośno wyrażały swą sympatię dla p. Maliszewskiej. Po pewnym czasie posterunkowi odeszli w kierunku miasta, oświadczaając, że właściciele „i tak zostanie połącznieta do odpowiedzialności”. — W związku z właściwymi już demonstracjami „Kurj. Pozn.” pisze: „Wśród zgromadzonych tłumów powstała wielka wesolość, gdy manifestanci poczęli obnosić drewnianą trumienkę z napisem „Tu spocyna B. B.” i dwie doskonale wykonane kukły. Jedną z nich przedstawiała pejsatego Żyda, który — jak głosił napis — miał przedstawiać Uszera Mendelsohna, kandydata listy państwowej B.B. (nr. 1). Na przedzie kukły widniał napis: „Wszyscy Żydzi i masoni głoszą na listę nr. 1”. Druga kukła przedstawiała „arcybiskupa” marjawińskiego Kowalskiego i nosiła napis: „Marjawiści głoszą na listę nr. 1”. M. in. ciężko poraniony został student wydziału prawnego-economicznego p. Franciszek Paczkowski. P. Paczkowski został uderzony kolbą karabinu w głowę w chwili, gdy znajdował się w klatce schodowej Domu św. Wojciecha, gdzie schronił się wraz z kilku innymi osobami przed policją konną, która wjechała na chodnik. Uderzenie kolby przecięło mu czapkę i zadalo rane na głowie długości 6 cm. Nadto p. Paczkowski został uderzony szabłą i kolbą w rękę i plecy, ulegając ciężkiemu potłuczeniu. Student Radomski, członek korp. „Baltia” ma zmasakrowaną twarz i złamaną kość nosową od uderzenia kolbą. Szereg osób

policjanci jadąc szybko, wlekli między sobą za sobą. 19) Gwałty bojówk. „Kurjer Poznański” w dzisiejszym ciągu podaje szereg niezwykłych wybryków, których dopuszczają się bojówkarze. Dwaj pracownicy „Drukarni Polskiej” za oczyszczanie z plakatów wyborczych B.B. gmachu wydawnictwa „Kurj. Pozn.” zostali aresztowani. Jeden z czytelników „K. P.” podaje mu taki wypadek: O godz. 3.35 w nocy zostałem zbudzony ze snu przez gromadne wycie jakiejś bandy. Wyjrzałem oknem i zobaczyłem 6 drabów, uzbrojonych w łaski, pedzających za studentem ul. Podgórną w stronę pl. Świątokrzyskiego. Student jednak był zwinniejszy od bojówkarzy „sanacyjnych”. Bojówka ustawiła się następnie na placu Świątokrzyskim. Wtem wyszedł jakiś młody człowiek z ul. Strzeleckiej i najspokojniej chciał widocznie iść do domu. Banda rzuciła się na niego z łaskami: „Pan ździeleś plakaty” — i uderzeniem w głowę powalili go na ziemię. Napastnicy poczęli się pastwić w najohydniejszy sposób nad bezbronną ofiarą. Najtragiczniejszy był fakt, że to się działo w oczach policjanta. Dopiero gdy ofiara poczęła wydawać głosy człowieka konającego, policjant rozpoczął interweniować. Banda nadal była bezbronna i młodzi. Policjanci wzięli biedną, katowaną ofiarę za kmięrz i prowadzili św. Marcinem. Bojówka pozostała jeszcze na pl. Świątokrzyskim przez 10 min., potem ruszyła w nieznanym kierunku. Tegoż dnia o godz. 5-tej rano 67-letni stróż firmy Greger, Dorobnicza, począł oczyszczać okna wystawowe firmy, od plakatów wyborczych B. B. Momentalnie zjawili się kilku opryszków, bijąc bezbronnego starca jakimś tempem narzędziem po głowie. Gdy napastnicy odchodzili, staruszek zwrócił się do stojącego w pobliżu posterunkowego P. P. o interwencji, ten jednak oświadczył, iż to do niego nie należy. Podobną odpowiedź otrzymał pobity Dorobnicza w Głównej Komendzie policji. „Kurjer Pozn.” przypominając zarządzenie magistratu, zabraniające rozlepiania odezwy i zanieczyszczanie parkanów, drzwi itd. pisze: „A więc ci, którzy po mieście rozlepiają afisze „jedynkowe”, łamią prawo, a ci, którzy je usuwają, przywracają prawo. Dlaczego w takim razie nie wkrocza się przeciw tym, co depczą rozporządzenie władzy policyjnej, w dlaczego wkraczają odnośni posterunkowi przeciwko tym, którzy stoją na gruncie rozporządzenia policyjnego? Na moście Chrobrego wracający ze szkoły 9-letni Tadzio Ewicz zerwał afizyjn plakat B.B. Wówczas przyskoczyli niespodziewanie do dziecka jakiś starszy jegomość i uderzył go z całej siły w policzek. Chłopczyk upadł na bruk, a krew popłynęła mu obficie z nosa i ust. Kiedy przybył w godzinę po wypadku do redakcji „Kurj. Pozn.”, znać było na bladej twarzy dziecka dokładnie przebieg po palech ręki zwyrodniałego brutalu. „Sanacja” pozardrościła widocznie laurów Prusakom, zaczyna już bowiem znęcać się nad dziećmi...”

Z Warszawy.

19) Instrukcje wyborcze B.B. „Gazeta Warszawska” ogłasza wydany przez powiatowy komitet wyborczy B.B. jako ściśle poufny okólnik nr. 4 do zarządów gminnych i obwodowych. W okólniku tym znajdują się następujące wskazania: „Należy za wszelką cenę nie dopuszczać do wieców i rezolucyj a agitatorów przepędzić... w pewnej odległości od urn muszą stać nasi ludzie i rozdawać numerki nasze a nawet odbierać, o ile się to da, numerki innych partii”.

19) Zameldował „bojówkarzy”. W niedzielę, odbywał się w sali teatru przy ulicy Karowej, „wielki wiec nauczycielski”. Zebrali się około stu osób, niekoniecznie zwolenników sanacji. W czasie przemówienia wszedł na scenę sierżant „Strzelca” i zameldował głośno: „Panie przewodniczący, według rozkazu melduję przyprawienie 15 ludzi ochrony”. Zebranie zareagowało na ten „meldunek” głośnym śmiechem.

19) Dwa sensacyjne procesy polityczne. W Sądzie Okręgowym w Warszawie znalazły się dwie sprawy, w których oskarżonymi i oskarżycielami byli

redaktor odpowiedzialny „Robotnika” p. Stojan Stefanowski i p. Jędrzej Moraczewski. P. Moraczewski wystąpił przeciwko p. Stefanowskiemu jako redaktorowi odpowiedzialny „Robotnika” z powodu zmian brzmienia jak następuje: „B. B. S. wobec plebiscytu pusiło Moraczewskiego na ostatni ogień. P. Moraczewski przyjechał i odjechał w asyście policji. Musiano go odgrodzić od robotników kordonem policji. Przyjechał z niezysiem sumieniem, piętnem hańby i dlatego potrzebował eskorty”. Sąd skazał redaktora Stefanowskiego na 200 zł grzywny i 200 zł nazwisk. Następna sprawa znalazła się na wokedzie wskutek oskarżenia prywatnego p. Stefanowskiego, który wystąpił przeciwko Henrykowi Skulskiemu redaktorowi odpowiedzialnemu „Przedświtu” i Jędrzejowi Moraczewskiemu, jako autorowi artykułu p. t. „Oświadczenie”, zamieszczonym w „Przedświcie”, w którym powiedziano, iż p. Stefanowski jest „może nawet przyzwolonym człowiekiem” lecz wynajętym za pieniądze do odpowiedzialności sądowej za rzeczy zamieszczone w piśmie”. Sąd po naradzie skazał p. Moraczewskiego na 100 złotych grzywny.

BYŁA KONGRESÓWKA.

19) Sosnowiec. (Policja na zebraniu.) We wtorek wieczorem w Sosnowcu miało się odbyć normalne posiedzenie tow. rzemieślniczego, na które przybyło 16 członków. Przed otwarciem zebrania zjawili się 5 policjantów, którzy zażądali od zebranych legitymacji członkowskich. — Ponieważ obecni mieli tylko zaproszenia a legitymacji nie przynieśli, gdyż wszyscy się znali, policja zebranie rozwiązała.

19) Wysokie Mazow. (Aresztowanie b. posła Bereszowskiego.) W niedzielę na stacji kolejowej Szeptowo (pow. wysoko-mazowiecki) aresztowany został b. pos. Zygmunt Bereszowski (stronnictwo narodowe) udający się na wiec przedwyborczy do Brańska. Wraz z b. posłem Bereszowskim aresztowano: p. Jana Roszkowskiego, działacza stron. narod. na terenie powiatu wysoko-mazowieckiego, studenta Hein-

richa, brata b. prezesa niemieckiego komitetu akademickiego oraz kandydata z listy Nr. 4 w Wysokim Mazowieckiem, p. Gozdowskiego. Przyczyny aresztowania nie podano. Aresztowanych odwieziono do Wysokiego Mazowieckiego.

MAŁOPOLSKA.

19) Kraków. (Burnistrz miasta Jasła zawieszony w urzędowaniu.) W Jasle wielką sensację wywołało zawieszenie na rozkaz władz wojewódzkich w Krakowie miejscowego burnistrza adwokata Witusa zasłużonego działacza, który właśnie rok temu został odznaczony orderem Polonia Restituta, najwyższym odznaczeniem państwowym za zasługi. Zawieszenie go w czynnościach bez wdęcia dochodzi do dyscyplinarnych. Powodem zawieszenia burnistrza w urzędowaniu jest podobno to, że wydając w lecie ogłoszenie, nawołujące do płacenia zaległych podatków

myślny numer reskryptu ministerstwa użyciu wyrażenia, że „województwo na-
głęboko, aby energicznie śledzić zaległe
w tym wypadku zawieszenia jest, że
muszę nie ukrywać się z tem iż jako ka-
dynka nie będzie głosować, bo wchodzi
dla innowiercy, wrody kościółowi kato-
wrażał się przytem, że jawne głosowanie
z miejsca nieważnione.

1) POLSKI.

Obel wypędzany z żołądka nafta spowa-
nar zagrody chłopskiej. We wsi Kozminek
dem „Józef Olejczak nabawił się
oroby, która objawiała się silnymi bólami
Ojciec zaprowadził syna do miejscowego
który orzekł, że młody Olejczak wskutek
na w złem towarzystwie nawiedzony został
ola. Ażeby wypędzić diabła, który za sie-
sobie żołądek, gdyż tam mu najciężiej,
głęboko okładać brzuch szmatami namoczone-
nie. Podczas tej operacji wskutek nieostroż-
podnienia się z ogniem powstał pożar, który
zagrode. Ojciec chorego przekonany, że
wybuchu był fakt, iż diabeł już się znalazł
pobił nieszczęśliwego syna tak dotkliwie,
go umieścić w szpitalu.

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

Ważniejsze gruźlicy wśród dzieci. Jedną z naj-
ważniejszych trosk w dziedzinie opieki higienicz-
skiej nad dziećmi i młodzieżą jest szerzenie
gryzicy. Dlatego też ministerstwo pracy i opie-
cznej stale dąży do zwiększenia liczby placów-
kowych za zadanie walki z tą chorobą. Jak
dane statystyczne, ilość poradni przeciw-
gryzicy dla dzieci wzrosła w ciągu ostatnich
z górną 200 proc.; w r. 1926 liczba poradni
a internowicie 65, obecnie zaś mamy już 209
a przeciwgryzicyznych. W pracy nad zwalcz-
gryzicy, oprócz szeregu organizacji społecz-
samorządowych, czynny udział biorą towa-
przeciwgryzicyznych, prowadzące liczne przy-
poza tem najpoważniejszy czynnik w walce
liczą stanowią Kasy Chorych, które maskutek
zeu ministerstwa pracy i opieki społecznej sta-
działają z czynnikami społecznymi i samorzą-
u w organizowaniu i prowadzeniu przychodni.
znaczących postępów w tej dziedzinie minister-
uważa się przychodni za niewystarczającą i
tuje uruchomienie szeregu nowych poradni.

o) Jawność postępowania wymiarowego. Brak ja-
wności postępowania wymiarowego przy wymiarze
państwowego podatku przemysłowego daje się moc-
no we znaki płatnikom. Określenie wymiaru po-
datku nie wskazuje żadnych motywów, na których
zostało oparte. Płatnik nie ma więc możliwości nale-
żytej obrony. A tymczasem w toku postępowania
okazuje się, że urzędy skarbowe posiadają często in-
formacje zle, przesądzone, pochodzące z tego, że o
jednej i tej samej pozycji nadchodzą informacje do
urzędów podatkowych z kilku miejsc: z banku, z
kolei, z poczty, z ksiąg handlowych hurtowników lub
fabrykanta itd. Płatnik nie ma możliwości przedstawie-
nia dowodów i danych, albowiem komisja nie oka-
zuje mu tych informacji. Niezadowolony z wymiaru
płatnik apeluje do komisji odwoławczej, lecz i tu nie
ma możliwości należytego zorientowania się co do
podstaw wymiaru.

Program „Radia Poznańskiego”

Piątek, 14. listopada.

7,15 Gazeta poranna R. P. 13,00 Sygnał czasu.
13,05 Koncert gramofonowy. 14,00 Komunikaty P.
A. T. a. — notowania giełdy pieniężnej, zbożowo-
towarowej i cen targowych Rzeźni miejskiej. 14,15 Ko-
munikaty gosp. roln. 17,05 Sluchawisko dla młodzieży
p. t. „Mały”. 17,45 Koncert popołudniowy. (trans-
misja z Warszawy). 18,15 „Polityka zagraniczna a
sytuacja wewnętrzna”. 18,45 Nadprogram z ilutr.
muz. — komunikaty okazujące. 19,00 Dodatek do
gazety porannej. 19,15 „Silva rerum”. 19,30 Kurs
średni języka francuskiego. 19,45 „Torem literatu-
ry i poezji”. 20,00 Kurs wyższy języka angielskiego.
20,15 Koncert symfoniczny z Filharmonii warszaw-
skiej. 22,30 Sygnał czasu. — komunikaty PAT'a, spor-
towy i policyjne. 22,45 Muzyka taneczna.

Program „Radia Warszawskiego”.

Piątek, 14. listopada.

11,40 Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11,58 Syg-
nał czasu. 12,10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13,10 Komunikat meteorologiczny. 13,25 Przerwa.
15,00 Komunikat gospodarczy. 15,20 Przerwa. 15,35
Komunikat Głównego Związku Straży Pożarnych.
15,50 Lekcja języka francuskiego. 16,15 „Kacik kró-
kofalowy”. 16,25 Muzyka z płyt gramofonowych.
17,15 „Urok fiordów norweskich”. 17,45 Koncert
Muzyka lekka. 18,15 „Polityka zagraniczna a sytuacja
wewnętrzna”. 19,10 Giełda rolnicza. 19,25 Muzyka

z płyt gramofonowych. 19,35 Prasowy Dźwięk Ra-
djo. 19,55 Muzyka z płyt gramofonowych. 20,00
Pogadanka muzyczna. 20,15 Koncert symfoniczny
Filharmonii Warszawskiej. Po transmisji komunikaty
meteorologiczny, policyjne, sportowy, oraz Skrzyn-
ka pocztowa techniczna, korespondencje bieżąca omó-
wi i porad technicznych udzieli Kierownik Wyd-
Propagandy R. P. p. Wacław Frenkie

Urzędowa Ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań dnia 12. 11. 1930.

Warunki Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunek wago-
nowo, dostawa bieżąca za 100 kg.

„Ceny orientacyjne”
parytet Poznań

Zyto	17,75—18,25
Usośobienie spokojne	24,00—25,50
„szentica	19,00—21,50
Usośobienie spokojne	25,00—27,00
Usośobienie spokojne	17,00—19,00
Owies	20,00
Usośobienie spokojne	42,50—45,50
Maka żytnia 65% w. w. wor.	10,50—11,50
Usośobienie spokojne	12,00—13,00
„szentica	14,00—15,00
Usośobienie spokojne	43,00—45,00
Otręby pszenne (grube)	27,00—32,00
Rzepak	2,00—2,30
„szentica	2,40—2,50
„szentica	7,00—7,40
„szentica	7,80—8,40

Ogólne usosobienie spokojne.
Ziemniaki fabryczne bez obrotów.

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski

Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski

Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szał

Redakcja otwarta od godziny 8-mej rano do 2-giej po po-
i od godz. 5—7 wiecz — Redaktor naczelny przyjmuje
od godz. 1—2-giej po po

Czciońkami

Drukarni Leszczyńskiej Sp. z odp. ogr. w Lesznie.

Za tak licznie nadesłane życzenia
i prezenty w dniu ślubu naszego, skła-
damy serdeczne

Bóg zapłać!

Stefan Banachowicz z żoną Antoniną
z domu Filipowska.

Komfortowe

pokoje mieszkanie

umieści do wynajęcia.

Informacji udziela p. Nolte, Leszno, ulica Leszczyńskich nr. 8.

Dnia 18 i 20 listopada br. ciągnięcie Loterji Państw.

LOS

w niewielkiej ilości są jeszcze do nabycia

Główna wygrana 1.000 000.- zł.

23 premji!

Co drugi los wygrywa! Co drugi los wygrywa!

A. Marski, Leszno

Kolektura Loterji Państwowej.

Posiadaczom losów do las, wiadomości, że ostateczny
termin zapłaty losów upływa dnia 15. listopada br.

Bank Ludowy

w Rawiczu

placi najwyższe odsetki od
wkładów.

E. Schaepe

LESZNO

Wolności 2. Telefon 316.

Farbiarnia

i chemiczna pralnia.

Mieszkanie

Wózek

dziecięcy, w dobrym stanie, do
sprzedania. — Leszno, ulica
Komicjusza 34.

Na sprzedaż:

zabawki urządzenie sto-
larskie częściowo z maszyni-
mi. F Kempa, Leszno, ulica
Dworcowa 43.

i pokoje z kuchnią, 3 syp-
niemi do wynajęcia. Gdzie?
wskaz eksp. „Głos”.

Książeczki obrachunkowe

dla każdego poszczególnego
robotnika według wzoru za-
twierdzonego przez okręgo-
wego inspektora pracy, na
dobrym papierze i w trwałe

okładce

Cena 50 groszy

poleca

DRUKARNIA LESZCZYŃSKA

ul. Wolności 21

LESZNO

ul. Wolności 21

Koło śpiewu Kolej. „Chopin”

w Lesznie

urządza

w sobotę, dnia 15 listopada o godz. 8 w. w Strzelnicy

przy ulicy Kościuskiej

WIECZORNICE

połączoną z popisami chóru. — TANC
oraz różne niespodzianki.

Szan. Obywatelstwo jak najuprzejmiej zaprasza

Zarząd.

PRZEMYSŁ i HANDEL

zamalo docenia znaczenie
reklamy, skutkiem czego
publiczność niema moż-
ności zaznajomić się z da-
nemi artykułami. Kupiec
polski musi brać przykład
z zachodu i jak najwięcej
reklamować, a ogłoszenie
nawet najmniejsze w

GAZECIE NASZEJ

zapewnia inserentom

POŻĄDANY SKUTEK!

Przedpłata: Na pocztę wraz z tygod. „Przyjaciel Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatkiem
powielkowym i dodatkiem Ilustrowanym z odnośn. do domu przez listowego
wraz z opłatami pocztowymi wysłać kwartalnie 7,00 zł; miesięcznie 2,36 zł; w ekspedycji
agentach miesięcznie 2,00 zł; z odnośnieniem do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 15 groszy.
Ogłoszenia: Wiersz milim. 1 lin. na str. 6 tem, 20 groszy. Reklamy 1 lin. w dziale redak-
cyjnym 60 groszy. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 złote. Przy częstot-
liściu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty
odpadają. Za telefoniczne podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto ban-
kowe: Bank Ludowy w Lesznie. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 203736. Skrytka poczt. 22.
W razie przesłanek w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub tem podobnych, wy-
świadczenie nie odpowiada za dostarczanie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania

Agentury pozamiejscowe: Rawicz: Polowin i Igu, ul. Paderewskiego 6. Bojanowo: Adam-
czewski, Dworcowa. Smigiel: P. Sierant, Sienkiewicza 24.
Gostyń: Kiełmiński, Rynek. Polesie: Stefański, księgarnia. Krobica: A. Wiekliński, Wolzstyni
A. Smoczyński, Kościelna nr. 1. Miejska Górka: Walenty Szynka, Rynek. Sarnowa:
Wędek, fryzjer Jutrosin: J. Ostrowski, Rynek nr. 9. Złazyni: M. Caliska ul. 10. S. ow-
ska nr. 6. Wilejów: Ig. Wojciech. Pogorzela: Kos. drogeria Rynek. Wielichów: Duda, k.
piekarnia Dabini p. Rawicz: R. Kowalski. Wronów: D. Dąszewski. Zaborów: A. Andra.
Rynek: Matyła, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowiak, piekarnia. Świąciszewo: A. ocne.
Krynów: Bol, P. L. R. Rynek. Osieczna: Szawelski, ulica Leszczyńska. Boków: G. Górny.
Szymański, piekarnia.